

Walenty Wójcik

"Staatsverfassung und Kirchenordnung", Rudolf Smend, Konrad Hesse, Siegfried Reicke, Ulrich Scheuner, Tübingen 1962 : [recenzja]

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 6/1-4, 598-603

1963

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

niedoskonałe, ma wartość dla nauki. Ogólnie trzeba stwierdzić, że omawiana praca stanowi pewien wkład do wyjaśnienia kolizji wyłaniających się od czasu do czasu między działalnością religijną a prawem państwowym. Pobudza ona także do dalszego analizowania zagadnień stąd wynikających. Z tych względów zasługuje ona na uwagę prawników..

Bp Walenty Wójcik

STAATSVERFASSUNG UND KIRCHENORDNUNG, Festgabe für Rudolf Smend zum 80. Geburtstag, herausgegeben von Konrad Hesse, Siegfried Reicke, Ulrich Scheuner, Tübingen 1962, ss. 466.

Księga pamiątkowa ku czci Rudolfa Smenda, jednego z wydawców „Zeitschrift für evangelisches Kirchenrecht”, składa się z dwóch części pierwsza, poświęcona prawu państwowemu, obejmuje 11 prac; druga — traktująca o „porządku kościelnym” zawiera 9 artykułów. Na końcu podano wykaz 59 prac samodzielnie drukowanych, artykułów i przyczynków naukowych, które Smend opublikował w latach 1904—1961. Kanonistę zainteresują opracowania zawarte w drugiej części książki. Znajdujemy w nich próby naświetlenia zagadnień prawnych z punktu widzenia dzisiejszej teologii protestanckiej. Ciekawy jest także artykuł wprowadzający na temat: nauka o państwie i nauka prawa kościelnego o wspólnych kwestiach podstawowej problematyki.

Z pogranicza teologii i prawa na uwagę zasługuje praca Hansa Dombois z Heidelbergu pt. „*Historisch-kritische Theologie, Recht und Kirchenrecht*” (s. 287—307). Autor zastrzegając się, że teologia ewangelicka obca jest prawu, chce przedstawić kontakty tych dwóch dziedzin w komentowaniu Pisma św. według metody Rudolfa Bultmanna i Ernesta Käsemanna. Bultmann w wykładzie Ewangelii św. Jana przenosi pojęcia procesowe na stosunek między Bogiem a człowiekiem. Kładzie on przy tym szczególny nacisk na akt decyzji Boga. Podobnie Käsemann rozważa zagadnienia prawne w listach św. Pawła i na przykładzie I Kor 5 podaje ujęcie procesowe problemu. Zastąpienie aktu dwustronnego między człowiekiem a Bogiem aktem jednostronnym, wykonanym przez Boga, tłumaczeń materialno-prawnych ujęciem formalistycznym, następnie podkreślanie de-

cyjonizmu Bożego i egzystencjonalizmu ludzkiego, wreszcie przejście od prawa charyzmatycznego do prawa kościelnego i od prawa regulującego czyny do prawa konstytucyjnego — to są ustalenia, dokonane w badaniach nad nowymi kierunkami. Autor podkreślając korzyści z przemyślenia problemów pod nowym aspektem zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństw ostatnich ujęć, które stale upraszczają rzeczywistość i chcą ją sprowadzić do monizmu decyzji.

Próbie wyjaśnienia roli prawa kościelnego w społeczności nadprzyrodzonej, niewidzialnej i widzialnej podaje Ernst Wolf w pracy „*Sein und Grenze der Anwendung der Zwei-Reiche-Lehre auf das Kirchenrecht*” (s. 443—461). Najpierw omawia autor wysiłki S. Grundmanna, aby przez „całościowe” ujęcie Kościoła pogodzić naukę o dwu królestwach — kościele niewidzialnym i widzialnym, uniknąć spirtualizacji pojęcia społeczności kościelnej i określić prawo kościelne jako funkcję egzystencji Kościoła. Następnie czytamy o tezie Rudolfa Sohna, że między kościołem widzialnym a prawem istnieje niepokonalna sprzeczność. Na trzecim miejscu znajdujemy pogląd G. Holsteina, według którego Kościół jako nosiciel słowa Bożego stoi ponad prawem a kościół jako twór ludzki znajduje się w porządku prawa; zależnie od tego ma on charakter zakładu lub korporacji. Autor chce pogłębić problem proponując na miejsce rozwiązania dualistycznego ujęcie dialektyczne. Polega ono na tym, że kościół niewidzialny żyje według prawa Bożego, a kościół powszechny według prawa kościelnego. W ten sposób łączy się heteronomia i autonomia Kościoła.

Ciekawy jest artykuł Ericha Ruppel'a z Hannoveru pt. „*Fragen des kirchlichen Disziplinarwesens im Lichte der Zwei-Reiche-Lehre*” (s. 349—375). Autor podkreśla różnicę między dyscypliną kościelną a świecką oraz między kościołem niewidzialnym a widzialnym. Równocześnie zaznacza jednak, że Bóg rządzi w obydwu królestwach i że w Kościele po środkach perswazji i miłości bratniej musi iść autorytet prawa, poparty w ostateczności przymusem. W wyjątkowych wypadkach nie wystarcza odwołanie się do miłości bratniej i solidarności chrześcijańskiej. O użyciu środków nacisku prawnego decyduje władza kościelna. Autor odrzuca tezę Rudolfa Sohna o sprzeczności między istotą Kościoła a prawem. — Usamodzielnienie się związków religijnych w stosunku do dzisiejszych państw oraz realne spojrzenie na socjologię życia społeczności wyznaniowych zmusza do przyjęcia ram prawnych, wytworzonych przez Kościół.

Heinz Brunotte z Hannoveru w pracy „*Sacerdotium und Ministerium als Grundbegriffe im lutherischen Kirchenrecht*” (s. 263—285) dochodzi w oparciu o teksty pism i praktykę Lutra oraz uchwały synodów ewangelickich i głosy dyskusji po r. 1945 do wniosku, że na podstawie nauki o powszechnym kapłaństwie wiernych nie można przyznawać wszystkim chrześcijanom prawa do piastowania stanowisk kościelnych. Wierni mają prawo podawać innym słowo Boże

i świadczyć o Bogu ale jedynie w sposób prywatny. Do objęcia urzędu musi być człowiek oprócz tego „rite vocatus”. Dokonuje się to przez modły i włożenie rąk podczas ordynacji. Społeczność wiernych powołuje „iure humano” określone osoby, by sprawowały one urząd według „mandatum divinum”, tj. głosiły publicznie słowo Boże i udzielały sakramentów św. — W słusznej skądinąd motywacji autora trzeba było wyraźniej zaznaczyć, że główną racją przeciw przyznawaniu ogółowi wiernych uprawnień jurysdykcyjnych na mocy doktryny o powszechnym kapłaństwie ochrzczonych jest ujawniający się kryzys wiary na tle doszukiwania się na miejsce tradycyjnej religijności przekonań z własnego wyboru. O braku znajomości doktryny katolickiej ze strony autora świadczą zdania, że w Kościele Katolickim duchownych obowiązują przykazania Boże i rady ewangeliczne a wiernych świeckich tylko zobowiązania pierwszej kategorii (s. 271), że działalność kapłana katolickiego jest warunkiem dostępu do Boga i stanowi czynnik w zbawieniu człowieka (Heilsfaktor — s. 273—278) itp.

Po części do prawa publicznego należy już praca Siegfrieda Grundmann'a z Monachium na temat: „*Die Kirchengemeinde und des kirchliche Vermögensrecht*” (s. 309—330). Autor przytacza najpierw przykład z 1523 r., że gmina kościelna czyli parafia w Leisnig uzyskała podmiotowość prawną. W sposób ustawowy zaczęto nadawać te uprawnienia parafiom na terenie prawa państwowego w okresie po pokoju westfalskim w 1648 r. Stanowiło to przeniesienie norm prawa stowarzyszeniowego na Kościół zgodnie z ideą umowy społecznej, rozpowszechnioną szczególnie w epoce oświecenia. Państwa żądały z tego powodu, aby związki wyznaniowe służyły celom ich polityki. Ze względu na różnice poglądów w prawie kościelnym wytworzyły się odmienne podmioty własności: kościół jako świątynia, urząd kościelny, fundacja, beneficjum itp. Ze strony władz kościelnych tolerowano ten stan, choć była świadomość, że „ecclesia particularis” to coś więcej niż podmiot praw majątkowych. W czasach ostatnich w prawie kościelnym ustala się pogląd, że parafia sama z siebie posiada podmiotowość praw majątkowych, gdyż jej osobowość prawna, zdolność prawna i własność służy kultowi Bożemu. Z drugiej strony zauważa się, że rola majątku nieruchomego maleje w życiu parafialnym, gdyż źródłem utrzymania parafii stają się coraz powszechniej ofiary i opłaty wiernych. — Szkoda, że autor nie dodał, iż przyczyną tej zmiany stanowiska jest ewolucja stosunków między państwem a wyznaniem oraz przekształcanie się sytuacji gospodarczej rodzin w społeczeństwach nowoczesnych.

Ciekawe spostrzeżenia podaje Richard Bäuml in z Berna w artykule pt. „*Staatslehre und Kirchenrechtslehre über gemeinsame Fragen ihrer Grundproblematik*” (s. 3—22). Punktem wyjścia jest fakt, iż po zerwaniu związków między prawem państwowym i kościelnym z okresu średniowiecza, po zaniechaniu doszukiwania się wspólnej

podstawy tych praw w czasach humanizmu i reformacji oraz po zaprzestaniu traktowania związków religijnych jako organizacji wewnętrzpaństwowych, których prawo stanowi część prawa świeckiego, dzisiejsze państwo pluralistyczne dopuszcza emancypację Kościoła. Z tego względu jednak Kościół nie może dystansować się od praw świeckich. Prawo kościelne ludzkie — „*ius humanum*” musi być aktualne dla danej chwili, konkretne czyli dopasowane do danych okoliczności i musi stanowić czynnik twórczy w historii dzisiejszego pokolenia. Winno być ono, co jest najważniejsze, ciągle przyporządkowywane (*zugeordnet*) celowi Kościoła. Analogiczną sytuację dostrzega się w pluralistycznym państwie dzisiejszym, które zamiast statycznej jednolitości szuka obecnie jedności przez stałe wyrównywanie sprzecznych interesów poszczególnych grup. Prawo kościelne musi dziś więcej nawiązywać do aktualnej zgody jednostki a mniej uciekać się do stosowania przymusu. Należy kłaść większy nacisk na „*ius iuris*” oraz na tzw. „*confirmatio ecclesiae*”. Obecnie i prawu państwowemu nie wystarcza groźba przymusu ze strony wyższej instancji. Norma prawna nie może być ujmowana jedynie pod kątem historycznym ale musi być dobra pod względem formalnym i słuszna pod względem materialnym „*hic et nunc*”. Podkreślić trzeba dualizm prawa: w stanie normalnym i w stanie wyjątkowym, gdy norma nie może objąć pełni zjawisk życiowych. Z zachwianiem się pojęć prawa „klasycznego” dochodzi coraz bardziej do głosu, zwłaszcza od czasu pierwszej wojny światowej tzw. witalizm i decyzyzizm prawny. Zadaniem jurysprudencji jest ciągle przyjmowanie, realizowanie i rozwijanie idei prawnych w społeczeństwie pluralistycznym. Jest to „*ius symbioticum*”.

Na marginesie tych uwag trzeba podkreślić, że prawo kościelne przy całej swej giętkości i uwzględnianiu topiki czyli możliwości lokalnej realizacji obowiązujących norm musi ze względu na cel Kościoła umieć zdobyć się w razie konieczności na twarde „*non possumus*”. Tak samo i inne czynniki dzisiejszej społeczności pluralistycznej obowiązane są brać pod uwagę, że celem prawa i jurysprudencji kościelnej nie może być nic innego jeno „*vita christiana*”.

Artykuł Wernera Weber'a „*Staat und Kirche im Personenstandswesen*” (s. 401—425) przedstawia ewolucję prawa związków wyznaniowych i światopoglądowych do korzystania z akt stanu cywilnego w Niemczech. Od ustawy z 1875 r. przyznającej pełne prawo wglądu do akt mających obowiązkową rubrykę przynależności wyznaniowej zmiany doszły do fakultatywności zgłaszania tych danych do ksiąg metrykalnych i do obowiązkowego obliczania na osobnych kartkach deklaracji wyznaniowych dla celów statystycznych. Przedstawiciele związków religijnych i światopoglądowych zamiast dawnego prawa wglądu mają obecnie możliwość uzyskania jedynie informacji o charakterze statystycznym. W ostatnich dziesiątkach lat zauważa się rów-

nież w Niemczech, gdzie ze względu na długotrwałe walki religijne państwo było wyjątkowo powiązane z wyznaniem¹, wzrost samodzielności i niezależności organizacji kościelnej w stosunku do państwa. Odpowiednikiem tego stanowiska jest neutralizm wyznaniowy państwa. Nie traktuje ono już zwierzchników kościelnych jako „władze”, którymi może się posługiwać do osiągnięcia swych celów. Artykuł uwidacznia jednak utrzymujące się zainteresowanie państwa statystyką wyznaniową.

Charakterystyczny dla protestanckiego adogmatyzmu jest obraz kościoła w Dolnej Hesji, naszkicowany w artykule Ottona Weber'a z Getyngi pt. „*Eigenart und Bedeutung niederhessisch-reformierten Kirchentums*” (s. 377—399). Silne tam były wpływy najpierw zwinglianizmu a potem kalwinizmu. Ogólnie uznawano, że kraj ten jest luterancki ale poglądy książąt, głoszona tam nauka i praktyki kultu religijnego zbliżały się zawsze do kalwinizmu. Odmienności te trwające po dzień dzisiejszy powodują, że ewangelicy z Hesji, gdy znajdują się poza swym krajem rodzinnym, przystają do gmin kalwińskich. — Na podkreślenie zasługuje opinia autora (s. 387): skreślenie książąt z dziejów ewangelickiej reformacji prowadzi do wniosku, że prawo było po stronie Kościoła Rzymskiego, o ile bowiem reformacja stworzyła nowe prawo, było to prawo książąt krajowych.

Z działa historii prawa Max Gutzwiller z Fryburga w Szwajcarii umieścił pracę: „*Der Eidgenössische Dank-, Buss- und Betttag*” (s. 331—347). Przedstawia on dzieje wprowadzenie w Szwajcarii międzywyznaniowego dnia dziękczynienia, pokuty i modlitwy. Po próbach w Zurychu w 1650 r., w Bazylei w 1774 i w Solothurn w 1777 r. wprowadzono to święto w 1796 r. Stanowi ono czynnik jednoczący cały naród. Treść tej uroczystości jest religijna, wspólna dla katolików i protestantów. Do tego obchodu dołączono wykonywanie dzieł charytatywnych.

Rudolf Weber, „*Die Ökumene im deutschen evangelischen Kirchenrecht*” (s. 427—442) podaje zarys organizacyjny placówek ekumenicznych w Niemczech. Po usunięciu przewagi państwa nad Kościołem, szczególnie od r. 1945 rozwinięto w oparciu o nowe statuty kościołów krajowych akcję ekumeniczną tak wewnątrz państwa jak i w stosunku do związków wyznaniowych zagranicznych. Zwrócono też uwagę na akcję charytatywną i na ruch misyjny. Praca Webera ma charakter informacyjny.

Streszczone artykuły przypominają więcej szkice i przemyślenia niektórych problemów niż pełne opracowania naukowe. Lektura tych prac wskazuje jednak, że stanowią one wkład do wiadomości o prawie kościoła luteranckiego. Przede wszystkim trzeba stwierdzić, że

¹ Por. Gustav Radbruch, *Einführung in die Rechtswissenschaft*, wyd. IX, Stuttgart 1953, 211 n.

według protestanckich teoretyków prawa kościelnego teza Rudolfa Sohma o sprzeczności między Kościołem a prawem nie może być dziś poważnie traktowana. Poglębienie poszczególnych problemów prawnych ukazuje coraz więcej stycznych z teorią prawa kanonicznego. Do tego samego wniosku prowadzi najnowsza ewolucja stosunków wyznań z państwami. Kościoły również i w krajach protestanckich na skutek polityki neutralności wyznaniowej coraz więcej uniezależniają się od prawa świeckiego i muszą samodzielnie załatwiać całość swych spraw. Mimo powtarzających się prób nowego ujęcia zagadnień według zasad egzystencjalizmu i pod kątem ekumenicznym muszą tak zwierzchnicy kościelni jak i uczeni protestancy, jak to stwierdził Rudolf Schäfer przed blisko 50 laty², nie tylko czerpać z odwiecznych źródeł prawa kanonicznego ale po próbach negacji nawracać do tradycyjnych konstrukcji.

Bp Walenty Wójcik

Alfred Reber, KATHOLISCHE UND PROTESTANTISCHE RECHTSBEGRÜNDUNG HEUTE, Frankfurt am Main 1962, ss. 125.

W dzisiejszej literaturze prawniczej rzadko spotykamy dzieła sięgające do poglądów teologicznych. Dlatego też oryginalny tytuł: „katolickie i protestanckie uzasadnienie podstaw prawa w dobie dzisiejszej” interesuje szczególnie kanonistów, będących równocześnie teologami. Praca pod tym tytułem jest dysertacją przyjętą przez wydział prawa i nauk o państwie uniwersytetu w Zurychu. Temat podsunął i kierował pracą prof. Hans Nef. Autor, prawnik z wykształcenia korzystał również z rad prof. Alfreda Verdross-Drossberga z Wiednia i niektórych teologów szwajcarskich.

Za cel pracy postawił sobie autor zbadanie, jakie podstawy dla porządku prawnego możemy znaleźć w poglądach katolickich i protestanckich teologów i filozofów, piszących po drugiej wojnie światowej. Przy rozróżnianiu katolickiej i protestanckiej interpretacji prawd Objawienia, stanowiących presupozycje dla podstaw prawa

² „Die Geltung des kanonischen Rechts in der evangelischen Kirche”, Zeitschrift der Savigny-Striftung für Rechtsgeschichte, Kan. Abt., V (1915) 413.